

wykorzystania platform e-learningowych na wrocławskich uczelniach.

Z kim pracujesz? Czy zdarza Ci się pracować z absolwentami naszej uczelni? Jakie masz o nich zdanie – jako ekonomista i jako psycholog?

Moim współnikiem jest (prawie) absolwent naszej uczelni – Bartłomiej Postek, osoba bardzo zaangażowana w działania studenckie, działał m.in. w Samorządzie Studenckim Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Mamy sporo praktykantów z programu Kuźnia Kadr prowadzonego przez Biuro Karier i Promocji Zawodowej naszej uczelni. Część z praktykantów znalazła zatrudnienie w funEnglish.pl. A najzdolniejsza studentka – Aleksandra Dąbek – została *content managerem*. Uważam, że najwybitniejsi studenci naszego Uniwersytetu trafiają właśnie do nas – nie jesteśmy korporacją, więc mają doskonałe możliwości rozwoju. I potrafią z nich korzystać.

Wymieniany jesteś także jako autor e-podręczników do języka angielskiego, bazujących na portalach społecznościowych. Na czym polega ta innowacja?

To prawda, obecnie tworzę (z zespołem) pierwszy w Polsce podręcznik do nauki angielskiego w 100% *on-line*, na co pozyskałem prawie 200 tys. euro dofinansowania. E-podręcznik będzie się składał ze 100 filmów, 100 piosenek karaoke, 100 gier komputerowych i 100 fotolekcji. Wszystko zawarte w portalu przypominającym Naszą-klasę

lub Facebook. Zapraszam do odwiedzania funEnglish.pl – to strona nie tylko dla dzieci. Naszym dziełem jest także etutor.pl oraz słownik diki.pl.

Serdecznie gratulujemy Ci trzeciego miejsca w konkursie Studencki Nobel na najlepszego studenta w Polsce. Oprócz satysfakcji, co Ci dało to ważne wyróżnienie?

Laureat potwierdza hasło konkursu: Studencki Nobel – to szansa na sukces, choć, jak sam mówi, kluczem do sukcesu jest praca zespołowa.

Trzecie miejsce w konkursie Studencki Nobel dało mi trzy rzeczy:

– rozpoznawalność – bardzo często studenci, wskazując na mnie, mówią: „to ten studencki noblista”, albo pytają,,

kiedy dostanę prawdziwego Nobla.

- dumę i radość z tej nagrody moich rodziców, tutora naukowego i moich znajomych;.
- nadzieję, że za rok uda mi się zostać pierwszym studentem RP :).

Trzymamy kciuki!

Zachęcamy do lektury publikacji Krzysztofa Wojewodzica, m.in. w portalu www.trendy.ore.edu.pl poświęconemu tematyce edukacji w XXI wieku. Tam znajdziecie Państwo m.in.: teksty: *Dzieci mają skrzydła, pomóż im je rozwinąć*; *Abstrakt badań nad systemem motywowania nauczycieli języka polskiego (Płaca nauczycieli uzależniona od wyników. Rozwój systemu awansu nauczycielskiego na podstawie doświadczeń brytyjskich oraz amerykańskich)*.

Rozmawiała Tamara Chorążyczewska



F e l i e t o n y

Wrocławska Unia Akademicka stała się faktem

27 września 2010 r. rektorzy siedmiu wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Wrocławskiego, Przyrodniczego, Ekonomicznego, AWF, Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych podpisali dokument inicjujący powstanie Wrocławskiej Unii Akademickiej. WUA to kolejny etap procesu integrującego szkoły wyższe Wrocławia, pierwszym było podpisanie w lutym 2010 roku tzw. Deklaracji Pawłowickiej.

Powołanie WUA określa formułę współpracy – unia uczelni, przy zachowaniu ich autonomii. Prezydentem Rady Tymczasowej – organu zarządzającego WUA – jest prof. Marek Bojarski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Do końca stycznia 2011 r. podpisaną deklarację mają zatwierdzić Senaty uczelni. Kolejnym krokiem jest utworzenie

statutu Unii. W planach są także założenie środowiskowego wydawnictwa akademickiego, budowa bazy sportowej, wspólna promocja uczelni, a nawet grupowe negocjacje kosztów u dostawców energii, sprzętu i usług. Profesor Jerzy Langer, były wiceminister nauki oraz doradca prezydenta Rafała Dutkiewicza do spraw strategii

WROCLAWSKA UNIA AKADEMICKA – POLSKI OXFORD?

GŁOSY, OPINIE...

Połączenie małych szkół wyższych w jeden duży uniwersytet to znakomity pomysł – uważa prof. Andrzej Kajetan Wróblewski, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

W wywiadzie do Gazety Wyborczej z dnia 9 lutego 2010r. profesor odpowiedział także na nurtujące środowisko pytania.

Jakie mogą być zyski z połączenia uczelni?

Pierwszy dotyczy jakości kształcenia – twierdzi w artykule prof. Wróblewski. I rozwija myśl: jeśli na uniwersytecie istnieją wydziały chemii, fizyki czy biologii,

ich wykładowcy są z pewnością lepsi od tych, którzy uczą tych przedmiotów na uczelni medycznej. Studentów medycyny kształcą więc gorsi specjaliści z tych dziedzin. Połączenie powinno to zmienić.

Czy nie będzie problemu z zarządzaniem tak dużym organizmem? Już dzisiaj administracje polskich uczelni są chyba ich najsłabszym ogniwem.

Nie przesadzajmy – uspokaja prof. Wróblewski jako argument przywołując dużo większe uczelnie, np. Uniwersytet Sapienza w Rzymie, która kształci 200 tysięcy studentów i ma odpowiednią do tego liczbę wydziałów.

Na kolejne wątpliwości odpowiadał w wywiadzie (Gazeta Wyborcza, 5 maja 2010 r.) profesor Jerzy Langer.

Jakie korzyści będą wynikały z tej wielkości? Tego typu przedsięwzięcie w takich rozmiarach byłoby pierwsze w tej części Europy, tak naprawdę trudno powoływać się na czyjeś doświadczenia.

Pomysły na integrację uczelni wprowadzane są w wielu krajach europejskich: Danii, Holandii, RFN. Najbardziej skorzystają studenci, a o nich przede wszystkim chodzi. Dla nich ważne będą dwie rzeczy: wielkość i marka. Zintegrowany Uniwersytet Wrocławski od razu wysuwa się na czoło polskich uczelni na słynnej liście szanghajskiej. I skutki, nie tylko marketingowe, takiego skoku są nie do przecenienia. W dalszej części rozmowy były wiceminister nauki wskazuje zyski wynikające z powstania unii akademickiej.

Korzyści dla studenta

Młody człowiek chce mieć dyplom markowej uczelni, byle papierek do niczego mu się nie przyda. Dla każdego studenta będzie się liczyło to, co ma w nagłówku dyplomu. Dziś jest prawie nie do pomyślenia, żeby każdy mógł uczestniczyć w zajęciach na innym wydziale, o innej uczelni nie wspominając. Student jest ograniczony programem swoich studiów. Dzięki integracji będzie mógł korzystać ze wszystkiego, co oferuje duża uczelnia:



Rektor prof. Bogusław Fiedor w imieniu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu podpisuje dokument powołujący Unię

rozwoju akademickiego Wrocławia nie ukrywał słów akceptacji dla tej integracyjnej inicjatywy wrocławskiego środowiska akademickiego.

Każdy z rektorów sygnatariuszy w zwięzłych słowach przedstawił specyfikę swojej uczelni. Wszyscy złożyli swoje podpisy na dokumencie. Na uroczystości był obecny prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, który nie krył dumy z tej pionierskiej w skali Polski inicjatywy, zrodzonej właśnie w naszym mieście.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym dała polskim uczelniom możliwość tworzenia formalnych związków. Uczestnicy spotkania w Pawłowicach podkreślali możliwości związku uczelni – dużej instytucji łatwiej zdobywać pieniądze, aplikować o fundusze unijne, podejmować współpracę badawczą, powoływać centra naukowe i instytuty badawcze, tworzyć unikatowe kierunki studiów, co w konsekwencji wzmacnia pozycję Wrocławia w rankingach naukowych. Początkowo nie przesadzano o formie integracji – możliwa była zarówno federacja uczelni, jak i jedna duża instytucja. Rektorzy zadeklarowali wolę podjęcia „systematycznych działań służących integracji wrocławskiego akademickiego szkolnictwa wyższego”.

Aby sprostać konkurencji, musimy łączyć siły – mówili sygnatariusze porozumienia.

DEKLARACJA PAWŁOWICKA

2 lutego 2010 r. z inicjatywy rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Romana Kołacza, w siedzibie Centrum Kształcenia Ustawicznego, zaproszeni rektorzy wrocławskich uczelni postanowili podjąć systematyczne działania służące integracji wrocławskiego akademickiego szkolnictwa wyższego i podpisali wspólne oświadczenie, które zostało nazwane DEKLARACJĄ PAWŁOWICKĄ [2].



Pamiętkowe zdjęcie przedstawicieli uczelni-akcjonariuszy WUA

wykładowców, pracowni, badań. To daje większe szanse rozwoju, pełniejsze wykształcenie.

I kolejna sprawa. Studenci małych uczelni, np. uniwersytetu przyrodniczego czy pedagogicznego, żyją w swoim świecie. Tymczasem studenci kierunków ścisłych czy technicznych na uczelniach amerykańskich, niemieckich czy francuskich cały czas są w otoczeniu kolegów z wydziałów artystycznych i humanistycznych. Dzięki temu mają szersze horyzonty, lepiej dojrzewają, mają różnorodne kontakty, a to jest częścią wychowania, ma ogromny wpływ na rozwój.

Skorzysta również kadra

Wprowadzenie porządných, przejrzystych reguł oceny pracowników doprowadzi do znacznego polepszenia jej poziomu. Znakomity zagraniczny uczoney szybciej przyjdzie do dużej uczelni z marką niż do małej uczelni na boku, nawet oferującej spore pieniądze. W przypadku profesury żarty się skończą. Dzisiaj ludzie siedzą w małych kłitkach i porównują się z kolegami przy biurku obok, a trzeba się porównywać z najlepszymi na świecie.

Badania

Kolejna korzyść to możliwości przeprowadzania prawdziwych interdyscyplinarnych badań. Na przykład projekty związane w jednakowym stopniu z naukami technicznymi i biologicznymi można prowadzić w ramach tej samej uczelni. Naukowcom jest łatwiej je prowadzić, bo nie ma barier biurokratycznych.

Na małych uczelniach wykładowcy biegają między salami, a w weekendy między uczelniami, aby zarobić. Tak naprawdę nie mają czasu ani na swój rozwój, ani na porządne uczenie innych. Duży organizm może sobie pozwolić na to, aby co najmniej 10 proc. kadry akademickiej w ogóle nie prowadziło zajęć, tylko badania naukowe [3].

Słynne Massachusetts Institute of Technology czy Oxford, są niewielkie, ich pozycja wynika z dorobku, nie z fizycznej wielkości. Jak potoczą się losy WUA? Fakt, że wrocławskie środowisko akademickie chce i potrafi tworzyć wspólne inicjatywy cieszy – we wspólnocie bowiem siła.

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/University_of_Oxford

[2] http://www.up.wroc.pl/aktualnosci_specjalne/11682/deklaracja_pawlowicka.html

[3] http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,88047,7544309,Komentuje_byly_rektor_UW-_Rozdrobnienie_szkodzi.html

Uniwersytet w Oksfordzie jest jednym z trzech najstarszych na świecie. W uczelni o wielowiekowej tradycji nadal żywo rozwija się nauka i Oksford wszedł w trzecie milenium, zachowując wciąż opinię jednego z najlepszych uniwersytetów świata.

Szczególny charakter Uniwersytetowi w Oksfordzie nadaje wprowadzony już w XIII wieku, na wzór Sorbony, model kolejalny. Kolegia (*college*) to szczególnego rodzaju wspólnoty, składające się z naukowców i studentów, które są nie tylko miejscem zamieszkania i wspólnych posiłków, są również ośrodkami badań naukowych.

System kolejalny Uniwersytet przejął od średniowiecznego Uniwersytetu Paryskiego. Najstarsze kolegium w Oksfordzie, założone w 1247, to University College. Kolegia dzielą się na *undergraduate college*, i jest to większość kolegiów, na których odbywa się kształcenie na poziomie licencjatu, magisterium i przeprowadza przewody doktorskie, oraz *postgraduate colleges*, na których odbywa się kształcenie tylko na poziomie magisterium i doktoratu. Kolegia rywalizują ze sobą. Co roku publikowany jest ranking kolegiów na podstawie wyników akademickich studentów, nazywany tabelą Norringtona [1].